**Warszawa, 25.05.2021 r.**

**P. Gąsiorowski: brakuje nam prawdziwych politycznych liderów**

**Polscy politycy nie zdają testu z przywództwa – mówi Piotr Gąsiorowski, prezes Instytutu Przywództwa. Wskazuje, że dobry lider nie może budować swojego autorytetu na negatywnym przekazie i krytykowaniu innych.**

Gąsiorowski punktuje, że w polskiej polityce dominuje przede wszystkim postawa dbania o swoje
i o swoich. Polityczni przeciwnicy nie są godni szacunku, a ich działania uznawane są za przeszkadzanie jedynej słusznej opcji politycznej. Przypomina, że polityk to ten, kto działa na rzecz dobra ogółu, także ludzi, który myślą odmiennie. Nasi politycy swoje propozycje przekazują przez krytykowanie innych. Często to wygląda jak próba pokazania siebie nie na podstawie tego, co mają nam do zaoferowania, ale na podstawie tego jak inni politycy są źli.

*– Dobry lider pokazuje, że nasze życie może być lepsze, pokazuje w jaki sposób można je poprawić. Jego propozycja nie potrzebuje wroga, aby ujawnić swój potencjał, broni się sama. Nieprzypadkowo mamy problem z mową nienawiści w polskiej polityce. To nie rezultatu braków retorycznych, to rezultat działania liderów –* komentuje Piotr Gąsiorowski.

**Czy jesteśmy do czegoś potrzebni naszym politykom?**

*– Słuchając naszych polityków, mam poczucie, że jestem im potrzebny, ale jedynie w bardzo ograniczonym zakresie, tj. aby oddać na nich mój głos. A gdzie miejsce dla mnie i przestrzeń dla mojej podmiotowości? –* pyta prezes Instytutu Przywództwa*. – Obecnie liderzy polityczni próbują motywować nas składanymi obietnicami, rozdawnictwem i zapewnieniami, że oni są lepsi od pozostałych. To nie przyciąga, a raczej zniechęca i dzieli* – ocenia Gąsiorowski.

Prezes Instytutu Przywództwa uważa, że polityczni liderzy powinni mieć świadomość, że ich decyzje mają wpływ na miliony osób. Skutki tych decyzji będą trwały nawet, gdy zakończy się kadencja.

**Czy liderzy polityczni potrafią nas jednoczyć?**

Zdaniem Gąsiorowskiego, liderzy uznają, że podział to najlepszy sposób na ich przywództwo. Stosują rzymską ideę „dziel i rządź”, która polegała na zawieraniu porozumienia z podbitymi ludami, ale zabraniała im podpisywać jakiekolwiek porozumienia między sobą. Rzymianie celowo skłócali podbite narody, wiedząc, że gdyby te połączyły siły, byliby w stanie pokonać Imperium. Podzielonym ludem łatwiej jest rządzić.

*–* *Władza miała służyć dbaniu o ludzi, a nie zarządzaniu nimi. Nasi liderzy bardzo często nie wykazują się troską o dobro ogółu, choć przywołują te słowa w swoich hasłach wyborczych. Pozostaje to skomentować znanymi słowami; „Twoje czyny krzyczą tak głośno, że nie słyszę tego co mówisz” –* podsumowuje Piotr Gąsiorowski*.*